

# JAK JEDEN DZIEŃ

„Skipper Jan Rebec”, „Pożegnanie Liverpoolu”, „Niech zabrzmie pieśń” - któż nie zna tych szant. CZTERY REFY -jeden z najbardziej znanych i aktywnych polskich zespołów szantowych obchodzi w 2000 r. jubileusz 15-lecia.

Jerzy Rogacki

**W**e wczesnych latach osiemdziesiątych łódzcy żeglarze spotykali się regularnie w specjalnie zaaranżowanym, głównie do tego celu, lokalu „Omega”. Tam na początku 1985 r. ustalił się eksperymentalny skład grupy, nazwanej wkrótce CZTERY REFY.

W tym samym roku, w maju CZTERY REFY przyczyniły się w dużym stopniu do organizacji i Łódzkich Spotkań z Piosenką Żeglarską „Kubryk”. Po tej imprezie ustalił się skład grupy. Spełniło się wreszcie marzenie o skrzypcach w zespole. Asia Pędziwiatr, obładowana dostarczonym materiałem folkowym, w krótkim czasie pokazała, że i w Polsce można grać na skrzypcach prawie tak, jak grano kiedyś na pokładach żaglowców lub w tawernach. Jej styl grania zachwycał wszystkich,... oprócz egzaminatorów z Akademii Muzycznej, gdzie w związku ze świeżo nabytymi folkowymi nawykami, miała sporo kłopotów. Flety proste, a później rurki typu *tin whistle* obsługiwał Wojtek Nowak. Zgrany towarzysko, wokalnie i instrumentalnie duet: Darek Matuszak i Paweł Jasiak wniósł wiele energii. Prawdziwą koncertinę na razie zastępowała klawiszowa, dmuchana melodica, zwana pieśczołtliwie pituliną. Zestaw instrumentów uzupełniało używane dość często, acz nie zawsze z sen-

sem, 5-strunowe banjo. Do dwóch dinozaurów z epoki REF-PATENTU dołączył trzeci, też pamiętający te czasy - Jurek Ozaist. Nierzadko zdarzało się wtedy, że próby zespołu trwały kilkanaście godzin i ciężko było się rozstawać.

We wspomnianym wyżej składzie zauważono nas na „Shanties” ’86 w Krakowie (III miejsce w kategorii szanty klasycznej i starej pieśni morskiej). Po zajęciu I miejsca na festiwalu „Shanties” ’87 w Krakowie, zespół otrzymał zaproszenie na Merseyside Shanties Festival w Liverpoolu. W grudniu tego roku nagrano kasetę „Pożegnanie Liverpoolu”, a pół roku później, w zmienionym nieco składzie (Pawła Jasiaka i Wojtka Nowaka zastąpili Marek Michałowski, Tomek Kalisiak i Andrzej Matuszak) - drugą, „Niech zabrzmie pieśń”. Można powiedzieć, że „wychowały się na nich” setki młodych żeglarzy. Nieco później, w roku 1990, zespół nagrał kasetę pt. „Pieśni wielorybnicze”.

Zmiany składu, zmora większości grających ze sobą kilka lat zespołów, nie ominęły też CZTERECH REFÓW. Trzon jednak nadal pozostawał niezmienny. Latem 1990 r. w składzie: Joanna Pędziwiatr, Jerzy Ozaist, Zbigniew Zakrzewski, Marek Michałowski, Jacek Drożdż, Wojciech Jędrzejczak, Maciej Łuczak i Jerzy Rogacki gru-

pa nagrała czwartą już kasetę „Cummy rzuć! Żagle staw!”. Cztery kasety były już sporym osiągnięciem w owych czasach. Dla zespołu był to jednak zaledwie początek. W czasie czwartego już „Kubryku” zespół występował z Kenem Stephensem, znakomitym wykonawcą folkowych pieśni brytyjskich. Kilkuletnia przyjaźń z Kenem została udokumentowana nagraniami na żywo, a po ich obróbce powstała kasetka „Almost Live” (V).

**W**ojaże zagraniczne miały swoje dobre i złe strony. Efektem ubocznym barwnego, 3-tygodniowego wyjazdu do Włoch, z okazji 500-lecia wyprawy Kolumba była istotna zmiana brzmienia zespołu. Podczas pobytu w Genui, zespołem CZTERY REFY wyraźnie zainteresował się GREENPEACE. Ścisłej rzecz ujmując, nie chodziło wcale o wieloryby, ani o ekologię, ani też nawet o zespół. Włoski przedstawiciel tej organizacji o dźwięcznym imieniu Rolando po prostu zwrócił szczególną uwagę na naszą skrzypaczkę. Wkrótce okazało się, że Asi także odpowiada tamten klimat. Przez najbliższych kilkanaście miesięcy trzeba było przyzwyczaić się do braku skrzypiec.

Starając się łączyć obie pasje – śpiewanie i żeglowanie, w 1992 r. grupa charteruje brygantynę-s/y HENRYK RUTKOWSKI (obecna nazwa KAPITAN GŁOWACKI) i razem

z przyjaciółmi organizuje rejs do Holandii i Anglii, którego głównym celem jest udział w Watersport Festival w Swanage. Poza tym także koncertuje we Fryzji i na wyspie Wight, gdzie RUTKOWSKI ze śpiewającą załogą robi furorę.

Na przełomie roku 92 i 93 w zespole znów brzmia skrzypce. Przez półtora roku będzie je obsługiwać Magda Adarniec. Latem 1993, już w sześciuosobowym składzie - „powtórka z rozrywki”, czyli Karlskrona i ponownie czarter RUTKOWSKIEGO. Dużo małych koncertów w pubach i kilka większych: Londyn - St. Katherine's Dock, Walton on Naze - Folk Festival, Rotterdam - Sea Shanties Festival. Nad szczegółami tak mocno napiętego programu żeglarskiego i koncertowego czuwał zaprzyjaźniony z zespołem Andrew Goltz.

Podczas wizyty Simona Spaldinga na sesji zatytułowanej „Round the Capstan” (kaseta VII) nagrano kilka ciekawych polsko-amerykańskich eksperymentów, m in. balladę „Hej, bracia na morzu”, w języku zbliżonym do polskiego oraz „Kabestan” po angielsku. Po raz pierwszy w historii „szantologii stosowanej” polski utwór został przetłumaczony na język angielski. Zdaniem Simona pieśń ta, już w wersji angielskiej, była później z powodzeniem wykorzystywana przy pracy na żaglowcach.

Rok 1994 obfituje w wiele muzycznych i żeglarskich wydarzeń. Po raz kolejny zespół wybiera się do USA, ale też po raz pierwszy tam dociera, zapewniając oprawę muzyczną wizycie w Ameryce polskich żaglowców - ZAWISZY CZARNEGO i POGORII. Na dokładniejsze zwiedzanie Ameryki pozwoliła sobie tylko przebywająca tam do dziś Magda. Zimą 94/95 powstaje pierwsza składanka - „FolkTunes, Sea Songs & Shanties”, zawierająca stare nagrania zespołu po obróbce cyfrowej. Powstają kasety: „Kiedy z morza wraca Jack” i „Bitwy morskie”.

Następują też drobne zmiany kadrowe (odchodzi Piotrek Zaleski, a współpracę z zespołem podejmuje kolejna skrzypaczka - Iza Puklewicz).



Fot. Jerzy Filip

Londyn 1987 rok. Od lewej Asig Pędziwiatr, Zbyszek Zakrzewski, Jurek Ozaist, Jurek Hogiści, Paweł Jasiak, Wojtek Nowak

Rok 1995 jest dla grupy umowną datą rozpoczęcia „obchodów X-lecia”, których głównym elementem jest „Kubryk”. W koncercie jubileuszowym CZTERY REFY występują w niemal całym dotychczasowym składzie. Oprócz wielu występów w kraju, zespół wyjeżdża do Anglii na festiwal „Sea Fever” w Hull i koncerty w Gainsborough i Manchesterze. Koncertuje także w Holandii (Rotterdam i Goredijk) i Niemczech (Vegcsack - Bremen). Rok później jedzie znowu do Anglii, tym razem na największą morską imprezę w Europie - International Festival of the Sea w Bristolu. Po latach znowu udało się pograć razem z Asią, która na tę imprezę przyleciała specjalnie z Włoch. Po powrocie do Polski REFY starają się przynieść sprawdzone dobre wzorce do kraju i grają istotną rolę w organizacji I Międzynarodowego Festiwalu „Jeziorak Shanties Meeting” w Łławie.

CZTERY REFY wkraczają w 1997 r. Pojawia się następna składanka „Sea Songs, Shanties & Folk Tunes”, zawierająca kolejną porcję uszlachetnionych nieco nagrań ar-

chiwalnych na płycie CD. Pod koniec 1997r. zaczyna współpracować z zespołem młody, dobrze zapowiadający się instrumentalista - Wiktor Bartczak - flażolety. Niektórzy twierdzą, że to już trzecie pokolenie CZTERECH REFÓW.

Na koncertach w 1998 r. słychać już znacznie więcej utworów w wykonaniu Maćka Łuczaka. Ta tendencja utrzymała się jeszcze bardziej w następnym roku, po zawieszeniu działalności dotychczasowego głównego szantymena Jerzego Ozaista.

Rok 1999 był dla zespołu także dość obfity w koncerty. Sporo imprez krajowych, w większości te już dobrze znane, ale też i kilka nowych (Sala Kongresowa, Karnawał Morski w Kołobrzegu, festiwal „SŁOK” w Bełchatowie). Poza tym duża satysfakcja z festiwalu w Łławie, gdzie grupa spełnia rolę gospodarzy imprezy. Nastąpił też kolejny etap odmładzania grupy. Od kilku miesięcy wokalnie i instrumentalnie wspiera CZTERY REFY - Tomek Morozowski. Repertuar zawierający już ponad 150 utworów nadal się powiększa i stale jest modyfikowany.